

Już szemrze nurt wody i wicher już dmie,  
a nasza łódź płynie i kołysze się.

My płyniem wzdłuż brzegu pod cieniem tych drzew,  
śpiewając przy wiosle poranny nasz śpiew.

    Niebiosa spokojne, spokojny wód bieg,  
    a z dala uroczy, zielony jej brzeg.

    I słychać dokoła gwar ptasząt i śpiew,  
    wśród kwiatów tysięcy i tysięcy drzew.

My płyniem falami wesoło, hen w dal,  
a duch nasz podobny do tych płochych fal.

Nam los jeszcze świeci, jak blask złotych zórz,  
bo młode w nas serca nie zaznały burz.